

## KARDAŚ: WSTRZYMANIE CERTYFIKACJI NORD STREAM 2 TO KROK PRAWNY, NIE POLITYCZNY [WYWIAD]

---

Niemcy zawiesiły proces certyfikacji Nord Stream 2 ze względu na problemy, które wyszły na poziomie analizy dokumentów. Nie ma to związku z sytuacją polityczną – mówi dr Szymon Kardaś, główny specjalista Zespołu Rosyjskiego Ośrodka Studiów Wschodnich.

### **Jakub Wiech: Co się stało z procesem certyfikacji gazociągu Nord Stream 2 w Niemczech?**

Dr Szymon Kardaś: Niemcy zawiesiły ten proces ze względu na problemy, które wyszły na poziomie analizy dokumentów. Chodzi o to, że wnioskująca spółka nie jest zarejestrowana w Niemczech. Wydaje się, że ta decyzja ma podłoże stricte prawne, a nie jest formą reakcji na sytuację ekonomiczną czy polityczną, z jaką w tej chwili mamy do czynienia, co zresztą potwierdzałoby dotychczasowe legalistyczne podejście niemieckich instytucji, obserwowane też przy okazji innych stadiów rozwoju projektu Nord Stream 2. Warto przypomnieć, że np. nie przyznano wyłączenia dla tego gazociągu spod przepisów dyrektywy gazowej - to też była decyzja niemieckiego regulatora, który uznał, że nie jest spełniona fundamentalna przesłanka umożliwiająca przyznanie tego typu wyłączenia (nieukończenie budowy gazociągu przed 23 maja 2019 r.). Późniejsze postępowania sądowe póki co również odrzucały próby podważenia tego typu decyzji przez stronę rosyjską. Mamy zatem do czynienia z daleko posuniętym legalizmem.

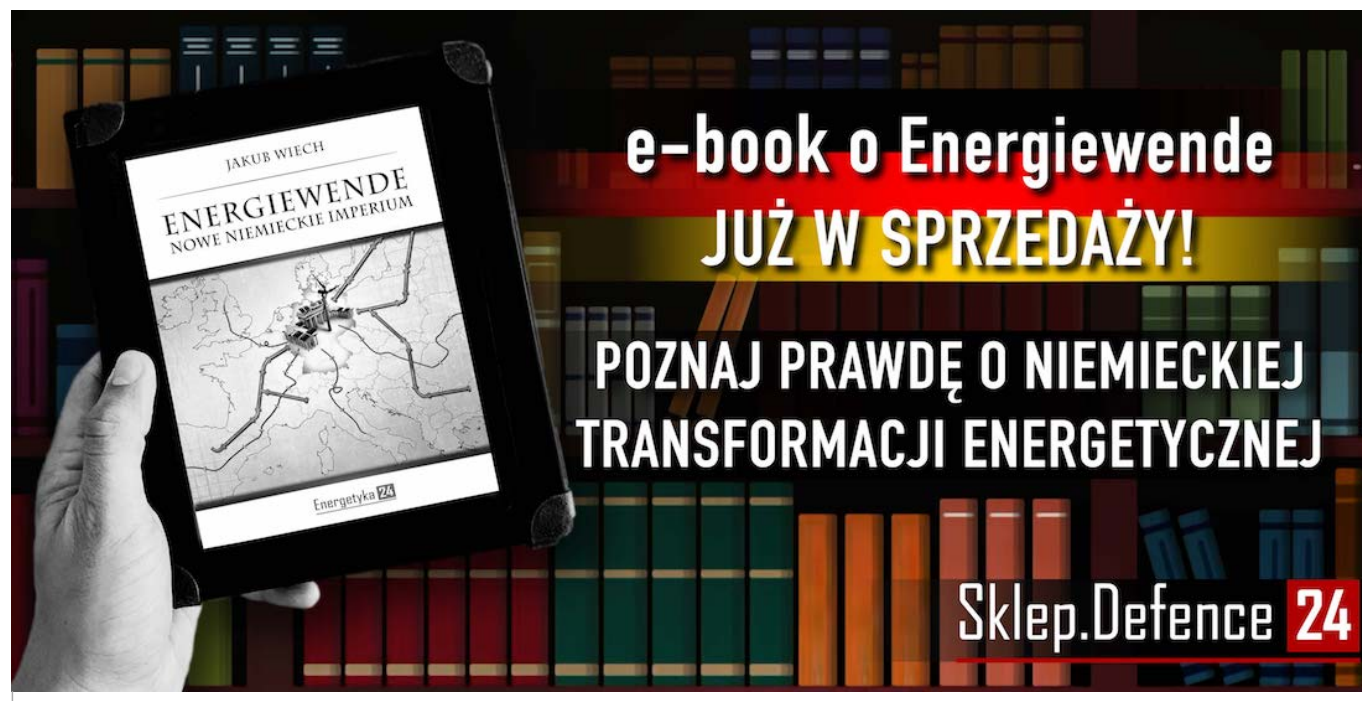
### **Czyli nie jest to ani pokłosie wczorajszej rozmowy kanclerz Merkel z Łukaszenką, ani sytuacji na Ukrainie, ani kryzysu na granicy z Białorusią?**

Nie sądzę. Komunikat regulatora wskazuje, że mamy do czynienia z problemem formalnoprawnym, to jest podłoże tej decyzji.

### **Co teraz może zrobić rosyjska spółka, żeby ten problem z certyfikacją rozwiązać?**

Zanim może odpowiem, zwrócę uwagę jeszcze na jedną kwestię. Z komunikatu wynika bardzo wyraźnie, jaka jest intencja Rosjan, jeśli chodzi o rozwiązanie części problemów prawnych związanych z projektem Nord Stream 2. Stwierdzono tam, że wniosek o certyfikację zakłada tak naprawdę coś, co sygnalizowano już jakiś czas temu, czyli swego rodzaju podział gazociągu. Znowelizowana dyrektywa gazowa swoim zakresem geograficznym obejmuje wyłącznie morze terytorialne tego państwa, gdzie kończy się transgraniczny gazociąg, czyli w tym wypadku Niemiec. W związku z tym, z komunikatu wynika, że rzeczywiście wniosek certyfikacyjny choć dotyczy całości gazociągu, to de facto zmierza do tego by tylko jego część podporządkować unijnemu prawu. Ergo: wnioskodawca idzie w stronę podziału gazociągu na dwie części: podlegającą unijnemu prawu (ok. 5% ogólnej długości gazociągu) i niepodlegającą unijnemu prawu (ok. 95% długości gazociągu). Pytanie, czy to zostanie zaakceptowane ostatecznie na poziomie niemieckim, jak i później przez Komisję Europejską. A co

mogą zrobić Rosjanie? Mamy tu sygnał wynikający z samego komunikatu, czyli powołanie do życia spółki córki, która podlegałaby prawu niemieckiemu i która z tego względu musiałaby spełniać wymogi przewidziane ustawowo. Rosjanie musieliby m.in. uczynić zadość kryteriom nakazującym przetransferowanie części aktywów ze spółki-matki, którą jest spółka Nord Stream 2 AG na spółkę-córkę, która ma działać w Niemczech. Pytanie, czy będą chcieli się temu porządkować czy też będą szukać jakiś form obejścia tego wymogu.



**e-book o Energiewende  
JUŻ W SPRZEDAŻY!**

**POZNAJ PRAWDĘ O NIEMIECKIEJ  
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

**Sklep.Defence 24**

Reklama

### **Czy podejście Rosjan dotyczące podziału Nord Stream 2 na dwie części jest istotne dla funkcjonowania tego projektu?**

To ma bardzo duże znaczenie dla tej rury. Mam wrażenie, że to jest słabość nowelizacji dyrektywy gazowej. Na ostatnim etapie prac nad tym dokumentem zawężono zakres geograficzny obowiązywania tego prawa wyłącznie do morza terytorialnego państwa unijnego, na terenie którego kończy się transgraniczny gazociąg. Było jasne, że to może stanowić punkt zaczepienia dla Rosjan i dla partnerów Gazpromu, żeby próbować ograniczać dotkliwość dyrektywy. Otwartym pozostaje pytanie, czy z punktu widzenia analizy, którą przeprowadza niemiecki regulator, a później i Komisja Europejska, zaakceptowana zostanie taka bardzo sztuczna konstrukcja, polegająca na tym, że w jakimś sztucznym punkcie gazociąg będzie podzielony. Ale to jest sposób myślenia, który w tej chwili demonstruje Gazprom wspierany przez partnerów zachodnich. Gdyby ten model został zaaprobowany, to miałyby poważne konsekwencje dla uczestników tego przedsięwzięcia i dla warunków jego eksploatacji. Zdecydowana większość Nord Stream 2 byłaby bowiem wyłączona spod regulacji unijnego prawa. Odpadłaby tu konieczność uwzględniania tych restrykcji, które np. dotyczą zasady dostępu strony trzeciej. Jeszcze raz podkreślam: to jest pytanie, czy tego typu konstrukcja zostanie zaakceptowana na poziomie oceny przez niemieckiego regulatora i i przez Komisję Europejską. Jeśli tak, to Gazprom i jego partnerzy cieszyliby się korzystnymi warunkami eksploatacji Nord Stream 2. Ale to pytanie pozostaje wciąż otwarte.

### **Jaki jest - z perspektywy Polski - najlepsze możliwe do osiągnięcia rozstrzygnięcie procesu certyfikacji Nord Stream 2?**

Najkorzystniejsze byłoby, aby proces certyfikacji w żaden sposób nie oznaczał jakiegokolwiek formy

uprzywilejowania tej infrastruktury, to po pierwsze. Po drugie, należy dążyć do tego, by nie aplikować nielogicznej konstrukcji dotyczącej dzielenia gazociągu, który w zasadzie jest niepodzielny. Krótko mówiąc: Gazprom musi przestrzegać reguł wynikających z dyrektywy gazowej, czyli unbundlingu, zasady dostępu strony trzeciej, reguł dotyczących ustalania taryf przesyłowych na całej infrastrukturze. Warto też zwrócić uwagę, że wszystkie podmioty, które są przeciwne projektowi Nord Stream 2, są zainteresowane również w tym, aby proces certyfikacji maksymalnie się wydłużył. By ten proces trwał jak najdłużej w samych Niemczech i później w Komisji Europejskiej, a ocena dokumentów pojawiła się możliwie jak najpóźniej i żeby oczywiście była maksymalnie wnikliwa z punktu widzenia nie tylko litery, ale i ducha prawa energetycznego obowiązującego w Niemczech i całej UE.

**Dziękuję za rozmowę!**